



Wojciech Krawczuk, *Wierni królowi. Szwedzi i Finowie na uchodźstwie w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w pierwszej połowie XVII wieku*,
Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”,
Kraków 2019, ss. 292

Książka Wojciecha Krawczuka jest poświęcona uchodźcom ze Szwecji i Finlandii, którzy w czasie rebelii wszczętej przez księcia Karola Sudermańskiego pod koniec XVI w. dochowali wierności prawowitemu królowi Zygmuntowi i w konsekwencji, chcąc uniknąć okrutnych prześladowań ze strony wiarołomnego i bezwzględnego (wedle tytułu wydanej w 2008 r. jedynej biografii Karola IX)¹ stryja królewskiego, byli zmuszeni opuścić własną ojczyznę (s. 78, 10). Na podstawie różnych źródeł można oszacować, że poza granice kraju zbiegło wówczas ok. 500 osób, przede wszystkim mężczyzn, w tym arystokratów, szlachty, dowódców i urzędników, stanowiących większą część szwedzkich i fińskich elit, ale także ich sług, żołnierzy oraz mieszczan (s. 23, 37)². Wśród egzulantów, jak ich wówczas określano (od łacińskiego słowa *exul* – „wygnaniec”), byli zarówno ka-

¹ E. Petersson, *Den skoningslöse. En biografi över Karl IX*, Stockholm 2008.

² Mankamentem przekazów źródłowych, zwłaszcza wszystkich spisów uchodźców, które przetrwały, jest niestety to, że całkiem milczą one o ważnej części zbiorowości wygnanców, jaką stanowiły kobiety, które dołączyły później do mężczyzn, a wyjeżdżając z kraju, zabierały ze sobą również dzieci. Jak podkreśla autor: „Ponieważ skądinąd wiadomo, że kobiet i dzieci wśród uchodźców było całkiem sporo, utrudniało to oszacowanie liczebności całej zbiorowości” (s. 9, 38, 43, 88, 131).

tolicy, jak i protestanci (s. 8, 11, 25), co należy podkreślić ze względu na to, na co słusznie zwrócił uwagę sam autor, iż: „Z biegiem czasu propaganda Karola i jego syna Gustawa II Adolfa zaczęła podnosić wątek konfliktu wyznaniowego między katolickim Zygmuntem a luterańskimi w większości Szwedami i Finami”. I dalej: „W taki sposób uzurpacja zyskać miała pozór legalności, stawała się działaniem na rzecz obrony religii, a Zygmunta III otaczać zaczęła czarna legenda, obecna zresztą tak w Szwecji, jak i w Polsce” (s. 8, 11).

Książka, która dotyczy przede wszystkim funkcjonowania grupy uchodźców ze Szwecji i Finlandii w Rzeczypospolitej, stanowiąc niejako zbiorową biografię tej społeczności, składa się ze wstępu i dwóch części. Pierwsza część, która ma charakter wprowadzający w problematykę (s. 9, 12), obejmuje pięć rozdziałów w układzie rzeczowym, na drugą – będącą według określenia Krawczuka „fundamentem książki” (s. 11) – składa się zaś sześć aneksów źródłowych w postaci mniejszych i większych spisów uchodźców (pochodzących z różnych lat, powstałych w rozmaitych okolicznościach i z różnych powodów, s. 131) wraz z rozbudowanymi przypisami odnoszącymi się do wszystkich wymienionych w spisach ludzi (w większości są to ich krótkie biografie). „Dzięki zestawieniu źródeł [do których, na co zwraca uwagę autor, należy podchodzić z ostrożnością], można się pokusić o odtworzenie przemian grupy, wskazać jej przywódców, strukturę” (s. 131). Książka zawiera ponadto wykaz źródeł i literatury oraz indeksy – osób i nazw geograficznych.

We wstępie omówiono m.in. stan badań na temat sytuacji Szwecji i Finlandii pod koniec XVI w. W rozdziale pierwszym przeanalizowano okoliczności powstania i znaczenie spisów uchodźców, w drugim strategię działania i strukturę grupy, w trzecim wskazano instytucje kościelne w Prusach i na Warmii, w ramach których funkcjonowała najliczniejsza grupa Szwedów i Finów wyznania katolickiego. Rozdział czwarty traktuje o wsparciu (nie tylko finansowym), jakiego Zygmunt III i jego synowie udzielali Szwedom i Finom, którzy dochowali im wierności. W rozdziale piątym omówiono kwestie powrotów, asymilacji i wspomnień.

W sześciu aneksach umieszczono „specyficzne” teksty źródłowe, zawierające spisy Szwedów i Finów (którzy opuścili ojczyznę i wsparli sprawę

prawowitego króla Zygmunta na obczyźnie) w językach szwedzkim i niemieckim (s. 11, 141). Jak czytamy we wstępie:

Część z nich została już opublikowana w specjalistycznych wydawnictwach szwedzkich i fińskich, są jednak trudno dostępne w Polsce. Jedno ze źródeł, z roku 1609, nie było do tej pory drukowane. Zaprezentowanie tych przekazów czytelnikowi polskiemu w oryginale i tłumaczeniu ma ułatwić dalsze prace nad tym zagadnieniem. [...] W miarę możliwości uwzględniono także postaci, które w spisach nie wystąpiły (s. 11–12).

Aneks pierwszy zawiera spisany po szwedzku wykaz osób (w tym szczególnie najbardziej wpływowych, a przez to najgroźniejszych z punktu widzenia wiarołomnego księcia 41 mężczyzn wymienionych z imienia i nazwiska), które w marcu 1600 r. zostały wezwane w pozwie przez szwedzki Riksdag do natychmiastowego powrotu z obczyzny i stawienia się przed sądem pod groźbą uznania ich za wrogów własnego kraju (s. 39, 147–148).

Drugi aneks to spis w języku szwedzkim rajtarów z pocztami konnymi oraz arkebuzerów (zarówno ze Szwecji, jak i z Finlandii), którzy w 1600 r. walczyli w Inflantach, w chorągwi Jerzego Farensbacha, po stronie króla (s. 40, 159–160). Źródło zawiera informacje zdobyte przez szpiega, który działał w otoczeniu króla na rzecz jego stryja.

Aneks trzeci obejmuje sporządzony w języku szwedzkim największy, bo liczący aż 383 mężczyzn, wykaz Szwedów i Finów, którzy zostali wygnani z ojczyzny lub straceni tam w latach 1597–1616. Obszerny spis jest fragmentem druku propagandowego *Hertigh Carls Slaktarebenck* (autorstwa najprawdopodobniej m.in. Gregoriusa Borastusa i Jörana Knutssona Possego), opublikowanego przez zwolenników króla w 1617 r. bez miejsca wydania i uważanego za podstawowe źródło do poruszanej tematyki (s. 42, 167–178)³.

Czwarty, dotychczas niepublikowany, wykaz w języku niemieckim oddaje stan grupy uchodźców w drugiej połowie 1608 r. Wymienia 99 męż-

³ Warto przywołać zastrzeżenie autora, że: „Tak obszerny wykaz uchodźców budzi jednak wątpliwości. [...] Jeśli [grupa] rzeczywiście była tak duża, to wyłącznie na początku wychodźstwa, około roku 1600” (s. 131), oraz dodać, że w 2017 r. *Slaktarebenck* został wydany w tłumaczeniu na język polski (s. 29).

czyzn, głównie szlachciców szwedzkich oraz osoby, które uciekły z kraju, znajdując schronienie na polskim dworze królewskim, a także w innych miejscach. Autorem tego spisu był najprawdopodobniej historyk i dramatopisarz wyznania katolickiego Johannes Messenius, który na początku 1609 r. powrócił do Szwecji (s. 11, 45, 48, 223–228).

Aneks piąty to wykaz obejmujący 64 mężczyzn, sporządzony w językach szwedzkim i niemieckim ok. 1620 r. przez szpiega działającego na rzecz następcy Karola IX. Prezentuje grupę (z podziałem na wyznanie – katolickie i luterańskie), która pozostała na obczyźnie i trwała w wierności wobec króla Zygmunta także po objęciu władzy w Szwecji i Finlandii przez Gustawa II Adolfa w 1611 r. (s. 46, 233–236).

Ostatni aneks to królewski przywilej Władysława IV wystawiony w Gdańsku 5 lutego 1636 r., zatwierdzający przyznanie w 1628 r. uchodźcom przez Zygmunta III pensji generalnej w wysokości 14 456 złp z dochodów cła gdańskiego oraz podwyższający tę kwotę o dodatkowe środki w postaci 4000 złp z dochodów wspomnianego portu (s. 111, 132, 142, 241–243).

Zakres chronologiczny pracy obejmuje 60 lat, przy czym najważniejsze z punktu widzenia omawianej tematyki są dwa pierwsze dziesięciolecia XVII w., ponieważ w tym czasie grupa uchodźców była najbardziej liczna i najbardziej aktywna (s. 11). Datą początkową jest 1600 r., kiedy to największe fale uchodźców, przemieszczające się od momentu przegranej przez króla 4 października 1598 r. bitwy pod Stångebro najpierw ze Szwecji do Finlandii, a następnie do północnej Estonii, dotarły do Rzeczypospolitej (s. 10, 37). W tym samym roku uciekinierzy zostali też wezwani przez Riksdag w Linköping do natychmiastowego powrotu do kraju i stawienia się przed szwedzkim sądem, a jako że nikt na wezwanie nie odpowiedział, z mocy prawa wszyscy, którzy zbiegli, stali się wygnańcami (s. 11, 40). Datę końcową wyznacza potop szwedzki, przypadający na lata 1655–1660 (s. 10), przy czym od razu należy zaznaczyć, że główna przyczyna owej tzw. drugiej wojny północnej była dużo bardziej złożona niż ta powielona przez autora (zgodnie z tym, co niestety wciąż pokutuje w polskiej historiografii), a mianowicie, iż to rzekomo „niezależna sprawa korony szwedzkiej miała przynieść największy kataklizm w dziejach Rzeczypospolitej” (s. 27). Wystarczy zauważyć chociażby, że „niezależną sprawą” była wówczas raczej

kwestia reform, przede wszystkim skarbowo-wojskowych, w państwie polsko-litewskim, wskutek zawziętego oporu szlachty cieszącej się posuniętymi do granic absurdu przywilejami fiskalnymi. Potop szwedzki niestety niczego nie nauczył w tej kwestii herbowych znad Wisły, a konsekwencją tego były kolejne „kataklizmy”, i to wcale nie mniejsze, z rozbiorami na czele.

Największa grupa uchodźców osiadła w (kosmopolitycznym i protestanckim) Gdańsku (zdominowanym zarówno przez kulturę niemiecką, jak i niderlandzką) oraz w Prusach Królewskich (s. 26). Stołeczny Kraków, z powodu częstych pobytów tam króla, do 1609 r. był główną kwaterą uchodźców, których spora część, w tym przede wszystkim personel kancelarii, po tym, jak władca przeniósł się do Warszawy, podążyła za nim (s. 49). Jak podkreśla Krawczuk, rozproszoną grupę egzulantów, którzy schronienia szukali też w Danii i w miastach Pomorza: Kołobrzegu, Słupsku, Lęborku, a także w Kurlandii, „spajały wspólne cele: powrót do kraju, przywrócenie rządów Zygmunta III w Szwecji, utrzymanie się na wygnaniu, choć rzecz jasna priorytety były różne w przypadku poszczególnych osób” (s. 10, 37, 132).

Śmierć Karola IX w 1611 r. spowodowała przybierający z czasem na sile powrót wygnańców do kraju i pogodzenie się z jego następcą. Poza granicami nadal pozostawała grupa najbardziej nieprzejednanych uchodźców, mniej więcej ok. 100 osób, choć jak zastrzega autor, „mowa o przybliżonych liczbach” (s. 38, 132). Ci, którzy wrócili do Szwecji i Finlandii, zostali wyodrębnieni w obszernym spisie uchodźców zawartym we wspomnianym już propagandowym druku *Hertigh Carls Slaktarebenck* z 1617 r. Jak zauważa Krawczuk: „Fala powrotów była tak duża, że obóz królewski w Polsce nie mógł jej przemilczeć, zwłaszcza gdy chodziło o postaci znane, cieszące się prestiżem” (s. 120–121). Powracający do kraju „decydowali się na to z tęsknoty, ale też zachęceni łagodną polityką nowego władcy” (s. 43). Na ich pogodzenie się „z klęską planów Zygmunta III” (s. 43) bez wątpienia, co warto podkreślić, ogromny wpływ miał również wynik wojny Rzeczypospolitej z Rosją.

Do wiernych poddanych króla ze Szwecji i Finlandii, którzy na początku XVII w. szukali schronienia w Rzeczypospolitej, szlachta polska i litewska odnosiła się z dużą rezerwą, a nawet – mówiąc wprost – wrogo (s. 8, 26, 133). Uchodźcy walczyli jednak dzielnie w Inflantach w obronie państwa

polsko-litewskiego, uczestniczyli w budowie floty królewskiej i największym jej zwycięstwie pod Oliwą w 1627 r. Zajmowali się przygotowaniem kampanii propagandowych i organizowaniem rozmaitych misji szpiegowskich (s. 9). I choć nie zaistnieli wyraźnie jako grupa w życiu politycznym Rzeczypospolitej XVII w., to jednak, jak słusznie zauważył autor, na pewno nie zasługują na zapomnienie (s. 9, 28).

Przemysław P. Szpaczyński (Zielona Góra)

ORCID: 0000-0001-6459-896X